Manikowska, Halina

„Crime, society and the law in Renaissance Italy", wyd. T. Dean, K. J. P. Lowe, Cambridge 1994 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 87/1, 127-130

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MUZEUM HISTORII POLSKI

do wojny 13-letniej, z punktu widzenia polskiej nauki, wydaje się wszechstronniej poznany, nie znaczy to jednak że wystarczająco. Dla przykładu: w omawianym zbiorze i innych nowszych publikacjach znikła z pola obserwacji rdzenna ludność pruska. W ramach podjętego zagadnienia — stosunków Zakonu ze społeczeństwem jego państwa — nie podjęto także próby oświetlenia prawidłowości, charakterystycznych wydarzeń czy występujących różnorodności w relacjach władz krzyżackich z ludnością wieśniaczą. O etnicznych Prusach wspomniano tylko krótko i mimochodem, w kontekście układu w Dzieżgoniu (s. 105, 169), omówienia zabezpieczenia emerytalnego dla wolnego sługi (Freie) (s. 86) i ogólnikowej konstatacji o marginalności ich uprawnień (s. 143-5). Zapewne brak źródeł i mała atrakcyjność badawcza dla specjalistów tłumaczy lukę w przedstawionym komplecie przyczynków. Jeżeli zespół badawczy pod kierunkiem Zenona H. Nowaka podejmie kontynuację studiów przesuwając obserwację na drugą połowę XV w. i początek XVI w., to również nie ucieknie od spraw bałtojęzycznych Prusów. Ich wsie na Sambii przetrwały do polowy XVI w., w XIV w. Prusowie w niektórych regionach mieszkali zwartą masą.

Tomik opatrzono niezbędnymi indeksami, osobowym i geograficznym. Do całości, poza tekstem, dołączono tylko jedną mapę: „Państwo Zakonu Krzyżackiego w Prusach, podziały administracyjne i kościelne po 1422 r.". Brakuje map i ilustracji w tekstach rozpraw. Nie ulega wątpliwości, że większość artykułów miałaby w nich ważne uzupełnienie przyczyniające się do rozjaśnienia wywodów. Brak dokumentacji i syntetyzacji kartograficznej stanowi stałą bolączkę w rozważaniach historycznych, gorzej że nie chodzi tutaj o koszta czy trudności wydawnicze. Po prostu kartografia historyczna wymaga dalszego etapu obróbki materiału i wniosków, pogłębienia ich i zastosowania szerszego arsenału metod badawczych. Ilustracji brakuje przy artykułach dotyczących architektury i zabytków sztuki.

Czytelnik syntezy pióra M. B i s k u p a i G. L a b u d y „Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach" (1988) znajdzie w omówionym tomiku wiele szczegółów uzupełniających zawarte tam stwierdzenie. Otrzymaliśmy dalsze przyczynki gruntujące wiedzę o Zakonie. W podjętej tematyce naszym zdaniem zbyt mało skorzystano z inspirującego dorobku Karola Górskiego, którego wartość trudno przecenić. Zbiór studiów o stosunkach wewnętrznych w krzyżackim państwie pruskim stanowi pożyteczną publikację przybliżającą trudną problematykę średniowieczną, orientuje też w nowych kierunkach i wątkach badawczych w podjętym zakresie.

Jan Tyszkiewicz

Crime, Society and the Law in Renaissance Italy, wyd. T. D e a n, K. J. P. L o w e, Cambridge University Press, Cambridge 1994, s. 281.

W 1972 r. ukazał się wydany pod redakcją Lauro M a r t i n e s a zbiór studiów zatytułowany „Violence and Civil Disorder in Italian Cities, 1200-1500" (Berkeley — Los Angeles). Bardzo ważna to była książka, ale nie dlatego, by wszystkie zawarte w niej artykuły imponowały rozmachem badań i poziomem. Otworzyła ona dyskusję nad historią przestępczości we Włoszech (przede wszystkim w okresie średniowiecza i wczesnonowożytnym) i była rzeczywistą inspiracją do podjęcia i rozszerzenia tej problematyki. Po dwudziestu latach edytorzy recenzowanego tutaj tomu podejmują próbę podsumowania tych badań i ukazania zmian, jakie w nich zaszły.

Niebywałe — w porównaniu z innymi regionami średniowiecznej Europy (a dotyczy to w jakiejś mierze i epoki nowożytnej) — bogactwo włoskich archiwów ma swoje złe strony. To ono przede wszystkim sprawia, że we Włoszech uprawia się głównie historię lokalną — jednego miasta, jednej republiki, w najlepszym razie regionu. Pogłębia ten stan rzeczy, paradoksalnie, międzynarodowy charakter badań — w żadnym innym kraju na obraz jego historiografii nie składa się tak wielki udział, i to od bardzo dawna, studiów prowadzonych przez historyków-cudzoziemców. Ich

badania, w jakiejś mierze z konieczności, ograniczają się do jednego miejsca, w dominującym stopniu do Wenecji i Florencji. W ten oto sposób historiografia nie jest w stanie uwolnić się od balastu podziałów politycznych średniowiecznych i nowożytnych Włoch. W konsekwencji mamy do czynienia z ogromną dysproporcją badań, uderzającą właśnie w historii przestępczości i uniemożliwiającą ujęcia syntetyczne nawet dla jednego regionu Półwyspu Apenińskiego. Studia nad tą problematyką w odniesieniu do Włoch cechują jeszcze inne słabości: nikła obecność w nich komparatystyki i wyraźna niechęć do generalizacji. Ta ostatnia widoczna jest na różnych płaszczyznach i poziomach badań. Z jednej strony nie wyciąga się wniosków dotyczących całego regionu, choćby tylko północno-środkowych Włoch, zważywszy odrębność Południa (ale czy ma ona znaczenie dla obrazu przestępczości?), z drugiej nie bada się zjawiska przestępczości w kontekście szerszych procesów społecznych i politycznych, przekraczających horyzont półwiecza czy stulecia, a zwłaszcza horyzont zakreślony granicami politycznymi. Częste sięganie do badań zrealizowanych dla innych krajów i miast widoczne jest nade wszystko w przypisach i bibliografii, a także w podejmowanej problematyce i metodach badawczych, prawdziwe studia komparatystyczne ciągle nie mają swoich autorów.

Od wszystkich tych słabości niewolny jest omawiany tom studiów, wynik konferencji w londyńskim Courtauld Institute (1991), na której spotkali się historycy angielscy i amerykańscy z historykami włoskimi. Najlepszy w tym tomie jest zdecydowanie wstęp autorstwa Trevora D e a n a i Kate L o w e: inteligentne, przemyślane omówienie nie tylko stanu badań, ale przede wszystkim charakterystyki głównych trendów badań nad przestępczością. Mają te badania za sobą, moim zdaniem szczęśliwie, okres fascynacji statystyką przestępczości. Nie mamy dziś wątpliwości, że budowany na podstawie tych danych statystycznych obraz nie był obrazem przestępczości, lecz sądownictwa karnego, a w związku z tym konieczna jest zmiana metodologii badań i ich problematyki. Nie wszyscy są jednak tego świadomi. Alan R y d e r („The incidence of crime in Sicily in the mid-fifteenth century: the evidence from composition records", s. 59-73) nie tylko oparł swoje badania nad przestępczością na XV-wiecznej Sycylii na źródle niezwykle ułomnym, choć prawda — jedynym nam dostępnym, jakim są kompozycje (wykup) wyroków, ale też nie w pełni zdał sobie sprawę z ograniczeń, jakie to źródło narzuca. Po pierwsze, nie obejmuje ono wszystkich kategorii przestępstw, w 1452 r. np. wykluczono z możliwości wykupu wyroku złodziei, po drugie — jest to próbka statystycznie nie wystarczająca i deformująca obraz. W roku 1455/6 ponad 40% uzyskanej przez skarb sumy z wykupów pochodziło od syrakuzańskich Żydów. I wreszcie: stać na wykup było tylko część skazanych i nie wszystkim transakcja ta się opłacała.

Przygotowany przez T. Deana i K. Lowe tom nie odzwierciedla nawet w części bogactwa problematyki prowadzonych dla średniowiecznych i wczesnonowożytnych Włoch badań. Wiodącym w nich zagadnieniem są relacje między wymiarem sprawiedliwości a rzeczywistością przestępczą oraz między wymiarem sprawiedliwości a władzą polityczną. Obie te płaszczyzny łączy w swoim artykule K. Lowe („The political crime of conspiracy in fifteenth- and sixteenth-century Rome", s. 184-203). Porzuca ona traktowanie spisku politycznego jako wydarzenia politycznego, zajmuje się nim jako kategorią przestępstwa i to w szczególny sposób. Interesują ją bowiem spiski, które prawdopodobnie nie miały miejsca (wskazuje na to dokumentacja śledcza, wyjątkowo słaba argumentacja dowodowa), a oskarżenia o ich zawiązanie były albo bronią polityczną, albo środkiem zdobywania pieniędzy. Rozróżnia tu dwa typy rzekomych spisków: *imaginary*, skierowanych przeciwko wrogom oraz *imagined*, kiedy spisek taki był do pomyślenia. Przedmiotem jej analizy są trzy spiski w latach 1468 (członków Akademii Rzymskiej, oskarżonych o kultywowanie pogaństwa i herezję) oraz 1517 i 1523 (kardynałów). Interesuje ją charakter *par excellance* polityczny tego przestępstwa, ale przede wszystkim związek między — jak to określa — *the legal definition and the popular image*.

Dwa pierwsze artykuły tomu: T. Deana („Criminal justice in mid-fifteenth-century Bologna", s. 16-39) oraz Andrea Z o r z i e g o („The judical system in Florence in the fourteenth and fifteenth centuries" przedstawiają organizację i funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w sąsiadujących ze sobą miastach-państwach. Artykuł Deana jest pierwszą próbą rozwinięcia i uzupełnienia publikowanych na początku lat osiemdziesiątych, badań S. R. B l a n s h e i, artykuł Zorziego w zasadzie nic nie wnosi do wcześniejszych prac tego historyka. Oba cechuje brak perspektywy komparatystycznej. Uderzająca analogia ewolucji systemów wymiaru sprawiedliwości w obu miastach-państwach, wyraźnie późniejszy kryzys organizacji i funkcjonowania wyrosłego z ustroju komunalnego wymiaru sprawiedliwości w Bolonii domagają się analizy, która prowadziłaby dalej niż tylko do wnioskowania o związku tej ewolucji ze zdobyciem władzy przez miejską oligarchię. Inny rodzaj rozczarowania

i niedosytu przynosi tekst N. Davidsona („Theology, nature and the law: sexual sin and sexual crime in Italy from the fourteenth to the seventeenth century"). Zadanie miał trudne, to prawda. Badania nad przestępczością seksualną we Włoszech prowadzone były najintensywniej na podstawie dokumentacji sądów świeckich Florencji i Wenecji, niezwykle nikła natomiast jest znajomość sądownictwa kościelnego. Co więcej, znacznie lepiej jest rozpoznana praktyka sądowa, o wiele gorzej prawodawstwo w tej materii. Davidson próbował wpisać wyniki tych badań w kontekst ewolucji poglądów autorów kościelnych. Nie jest to próba w pełni udana. Analiza oparta jest bowiem na tekstach dosyć przypadkowo wybranych, trudno orzec, w jakim stopniu reprezentatywnych i ważnych ze względu na ich bądź ich autorów oddziaływanie na społeczeństwo (brak np. arcybiskupa Florencji , św. Antonina). Razi też powierzchownością i nie zaspokaja ciekawości czytelnika, który chciałby się dowiedzieć czegoś o relacji grzech-przestępstwo. Z problematyką poruszaną przez Davidsona wiążą się jeszcze dwa inne artykuły: E. Fasano-Guarini („The prince, the judges and the law: Cosimo I and sexual violence, 1558", s. 121-141) oraz D. Lombardi („Intervention by church and state in marriage disputes in sixteenth- and seventeenth-century Florence", s. 142-156). Ten pierwszy, z pozoru przyczynkarski, dotyka w istocie problemu generalnego: legitymizacji władzy książęcej oraz miejsca prawodawstwa i kontroli wymiaru sprawiedliwości w nowej koncepcji władzy. Przykład zmian w prawie i procedurze dotyczących przestępczości seksualnej posłużył autorce do zanalizowania zupełnie nowej koncepcji wymiaru sprawiedliwości: zasada równej kary za to samo przestępstwo, opozycyjna wobec wszechobecnego w okresie wcześniejszym *arbitrium* sędziego, ścisłe i generalne stosowanie prawa służyły budowie suwerenności władzy księcia — sędziego i legislatora. Nie ma tej jasności wywodu, niestety, artykuł D. Lombardi. Mimo znakomitych badań C. Klapisch-Zuber dotyczących okresu wcześniejszego, XIV-XV w., autorka nie była w stanie prześledzić w pełni dokonującej się w okresie nowożytnym ewolucji stosunku Kościoła i państwa do małżeństwa (zwłaszcza do sposobu jego zawierania). Analizowany przez nią spór sądowy (małżeństwo zawarte zgodnie ze zwyczajem, ale bez sankcji kościelnej) ma nasuwające się analogie z innym, wcześniejszym i przedtrydenckim, zbadanym przez G. Bruckera („Giovanni and Lusanna: Love and Marriage in Renaissance Florence", Berkeley — Los Angeles 1986). Porównanie obu, tym ciekawsze że dotyczyły one odmiennych warstw społecznych, daje możliwości pełniejszego zbadania poruszanego przez autorkę problemu.

C. Kovesi Killerby powraca do ponownie od niedawna budzącego żywe zainteresowanie problemu włoskiego ustawodawstwa antyzbytkowego („Practical problems in the enforcement of Italian sumptuary law, 1200-1500", s. 99-120). Stara się odpowiedzieć na pytanie nieustannie w tych badaniach stawiane: z czego wynikała nieskuteczna egzekucja tych przepisów? Nie wydaje się jednak, by jej odpowiedź mogła zadowolić historyków, tym bardziej, że nie jest niczym nowym: nieadekwatność tego ustawodawstwa jako narzędzia kontroli, akceptacja społeczna i moralna luksusu. Problem tych badań polega m.in. na tym, że traktują one przepisy antyzbytkowe w izolacji od innych ustaw tyczących porządku społecznego i magistratur zajmujących się jego kontrolą. Równie jak ustawy wymierzone w luksus łamane bezkarnie były przepisy dotyczące noszenia i dobywania broni i równie, jak wiele innych przepisów „policyjnych", ich uchwalanie i zmiany w nich wprowadzane miały m.in. cel fiskalny. Tę nieskuteczność, wreszcie, daje się mierzyć i okazuje się, że jej obraz jest wcale zróżnicowany, w zależności od potrzeb miejskiego skarbu, od zmian politycznych, od skuteczności działania aparatu powołanego do kontroli tej części prawa.

Do problematyki poruszanej we wzmiankowanym tomie studiów „Violence and Civil Disorder" nawiązują dwa ostatnie artykuły: P. Lavena („Banditry and lawlessness on the Venetian Terraferma in the later Cinquecento", s. 221-248) oraz F. Bianco („Mihi vindictam: artistocratic clans and rural communities in a feud in Friuli in the late fifteenth and early sixteenth centuries", s. 249--275), dotyczące tego samego regionu Włoch. Laven omawia źródła bandytyzmu i przemocy (konflikty między potężnymi rodzinami owocujące wyrokami banicji i zesłania do wiejskich posiadłości oraz przestępczość kryminalna), a przede wszystkim procedury i praktykę wyjmowania spod prawa oraz izolacji przestępcy przez stosowanie galer i kary więzienia. Jego badania uzupełniają więc obraz nieźle już rozpoznany czy to dla okresu wcześniejszego, czy dla innych regionów. F. Bianco omawia z kolei jedno ze źródeł bandytyzmu i przemocy, konflikt między wielkimi rodzinami, a zwłaszcza między patrycjatem weneckim a arystokracją z Terraferma, analizując rewoltę chłopską we Friuli w 1511 r. (jedna z największych w renesansowych Włoszech). Znakomicie mieści się ona w zaproponowanej przez historiografię typologii wystąpień chłopskich, ale, na co zwraca w analizie Bianco

szczególnie uwagę, przyniosła ona decydującą zmianę w pozycji klanów rodzinnych i w walce i konfliktach między nimi.

Na koniec już tylko zasygnalizuję artykuły P. L. Rossiego („The writer and the man. Real crimes and mitigating circumstances: il caso Cellini", s. 157-183), który jest zestawieniem pamiętników Benvenuta Celliniego z dokumentacją sądową i przyczynkiem do autokreacji i mitomanii artystów, oraz drugi, D. Weinsteina („Flighting or flyting? Verbal duelling in mid-sixteenth-century", s. 204-220), który odpowiada na pytanie, zaiste intrygujące: dlaczego europejscy mistrzowie fechtunku i pojedynków — Włosi, woleli sami, gdy przyszło im bronić honoru, pojedynkować się na słowa niż stawać z bronią i ryzykować rozlew krwi?

Recenzowany tom, jak sądzę, interesujący jest przede wszystkim dla historyków zajmujących się poruszoną w nim problematyką. Nie wydaje mi się, by mógł odegrać rolę inspirującą badania, nie najlepiej też oddaje — poza jednym zagadnieniem — obraz prowadzonych aktualnie badań nad zjawiskiem przestępczości we Włoszech XIV — pocz. XVII w. Brakuje w nim przede wszystkim debaty, jaka toczy się od około dziesięciu lat między historykami badającymi rzeczywistość społeczną renesansowych Włoch. Bardzo różne podejścia metodologiczne autorów omawianych artykułów nie mają charakteru dyskusji między nimi, bo zastosowano je albo do analizowania różnych problemów, albo różnych okresów. Jest wszakże także dobrym świadectwem odchodzenia od statystyki przestępczości w tych badaniach, zwracania uwagi na nowe konteksty (Lowe, Fasano-Guarini), solidnej analizy: procedury sądowej (Laven) i kontekstów stanowienia prawa, polityki represyjnej i systemów wymiaru sprawiedliwości (Dean, Zorzi, Fasano-Guarini), definicji przestępstwa (Lowe), tolerancji wobec faktów łamania prawa i wobec skazanych przez sądy

Halina Manikowska

Irena Matus, *Wieś Strzelce-Dawidowicze w tradycji historycznej*, Białoruskie Towarzystwo Historyczne, Białystok 1994, s. 242.

W 1993 r. w Białymstoku powstało Białoruskie Towarzystwo Historyczne, które postawiło sobie za cel badanie i popularyzowanie historii Białorusinów mieszkających na Białostocczyźnie, a także promowanie prac młodych historyków-białorutenistów. Od początku następnego roku BTH rozpoczęło wydawanie naukowego czasopisma historycznego pod tytułem „Białoruskie Zeszyty Historyczne", które ukazuje się regularnie jako półrocznik. Dzięki BTH wydanych zostało także kilka książek, następne są w przygotowaniu, a w planach jest również m.in. opracowanie białoruskiego słownika biograficznego Białostocczyzny.

Jedną z pierwszych książek opublikowanych przez BTH jest monografia niewielkiej wsi Strzelce-Dawidowicze, położonej w woj. białostockim, w odległości 10 km od Zabłudowa, a zamieszkałej przez ludność narodowości białoruskiej. Autorka, obecnie nauczycielka w jednej z pobliskich miejscowości, podczas studiów historycznych w Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku jako temat pracy magisterskiej wybrała dzieje rodzinnej wsi do końca I wojny światowej. Później uzupełniła zebrane materiały i rozszerzyła zakres chronologiczny do wyzwolenia w 1944 r.

Najstarsze wzmianki o Dawidowiczach pochodzą z lat siedemdziesiątych XVI wieku, ale i w następnych wiekach niewiele można znaleźć źródeł archiwalnych do ich dziejów, w książce dominuje więc wiek XX, opracowany głównie na podstawie wywiadów przeprowadzanych przez wiele lat z mieszkańcami wsi.

Wielkie wydarzenia historyczne rozpisane są w niej na indywidualne losy mieszkańców niewielkiej miejscowości i są one wówczas bardziej przekonywające, prawdziwsze niż frazesy spotykane w podręcznikach historii. Co więcej, w wielu wypadkach pozwalają one je weryfikować i patrzeć na przeszłość nieco inaczej.